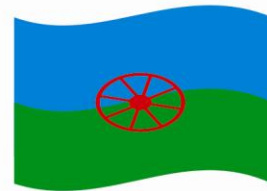




# INSTYTUT PAMIĘCI I DZIEDZICTWA ROMÓW ORAZ OFIAR HOLOKAUSTU



78-400 Szczecinek ul. Wyszyńskiego 32  
tel. 94 37 250 98 fax: 94 37 250 96  
zrp.institut@wp.pl www.romowie.com

## **Zagłada Romów na ziemiach polskich 1939-1945.**

Według założeń przyjętych przez rządzącą w III Rzeszy partię NSDAP oraz naczelnego dowódcę SS Heinricha Himmlera całkowitą zagładą miały początkowo zostać objęte 2 grupy ludności: Żydzi i Cyganie. Podstawą tychże działań były tzw. ustawy norymberskie z 15 września 1935 r., które określały Romów, a także Żydów i Murzynów mianem elementu zagrażającego czystości rasy germańskiej. Ustawa ta wskazywała wyraźnie na grupę „właściwych obywateli”, należących do wspólnoty państwowej i korzystających z ochrony prawnej państwa niemieckiego, którymi to mogły być jedynie osoby narodowości niemieckiej bądź pokrewnej, pokazujące swą postawą chęć służenia narodowi i Rzeszy. Wspomniany akt prawny wprowadzał m.in. zakaz małżeństw i stosunków pozamałżeńskich między Aryjczykami a Żydami i pozostałymi nacjami. Ponieważ pochodzenie Romów z Indii było niekwestionowane, Himmler zwrócił się do antropologa dr Roberta Rittera o opracowanie kryteriów odniesienia wobec ludności romskiej. Ritter utworzył Instytut Badania Problemów Dziedziczności oraz Instytut Kryminologiczno-Biologiczny przy Państwowym Urzędzie Zdrowia i Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. Liczbę Romów i osób mieszanych etnicznie określono na około 25 tys. Osób. Ten antropolog na usługach reżimu nazistowskiego stwierdził na podstawie swych wnikliwych i prowadzonych na szeroką skalę badań, iż Romowie noszą w sobie wrodzone cechy przestępcze, a dzieci z mieszanych romsko – niemieckich małżeństw to przyszli złodzieje, bandyci i różnego rodzaju kryminaliści. W połączeniu z dużym przyrostem naturalnym wśród Romów stanowiło to zdaniem obu funkcjonariuszy reżimu zagrożenie dla egzystencji narodu niemieckiego, zdominowanego w niektórych rejonach przez Romów. Pomocniczką Rittera była dr Eva Justin, która prowadziła badania nad dziećmi romskimi głosiła tezy stwierdzające, iż Romowie nie są w stanie stać się częścią społeczeństwa niemieckiego. Jej zdaniem nawet podniesienie poziomu ich

wykształcenia nie jest w stanie nic pomóc z uwagi na jej zdaniem prymitywny sposób myślenia tej grupy osób<sup>1</sup>.

Początkowo represje wobec Romów miały charakter prawny, jak choćby policyjna rejestracja wszystkich Romów, zakaz wydawania zaświadczeń rzemieślniczych ludności wędrowniej oraz nakaz prowadzenia „rozpoznania rasowego” ludności romskiej w oparciu o kryteria określone przez instytuty kierowane przez Rittera. Od roku 1936 działania skierowane przeciwko Romom przybrały swój ostateczny, zbrodniczy charakter. Początkowo obejmowały one wyłącznie terytorium III Rzeszy, jednakże w miarę upływu czasu wraz z przejmowaniem przez hitlerowskie Niemcy kontroli nad terytoriami kolejnych państw polityka eksterminacji narodu romskiego zaczęła być prowadzona na większości obszaru Europy.

Od września 1939 eksterminacja narodu romskiego zaczęła być prowadzona również na zajętych przez III Rzeszę terenach RP. W pierwszej kolejności zbrodnie wobec ludności romskiej dokonywane były na polskich ziemiach północnych i zachodnich, które najszybciej dostały się pod panowanie niemieckich władz okupacyjnych. Na pozostałym terytorium Polski działania represyjne wobec Romów prowadzone były z różnym natężeniem i jedynie w okręgu krakowskim kurs był nieco łagodniejszy. Ich oraz Romów i Sinti zamieszkałych na włączonych do Rzeszy Pomorzu, Wielkopolsce i Śląsku deportowano od marca 1943 r. do Auschwitz - Birkenau<sup>2</sup>. Warto podkreślić, że likwidowano zarówno osoby prowadzące osiadły tryb życia i posiadające stałe źródło utrzymania, jak również wszystkich Romów wędrujących z miejsca na miejsca. Nie można również zapominać o fakcie, że już od roku 1940 r. trwały transporty Romów z głębi Rzeszy i Austrii, które kierowano do gett utworzonych w Warszawie i Łodzi oraz do obozów w Siedlcach, Radomiu, Kielcach i Bełżcu<sup>3</sup>. W przypadku Romów i Sinti transportowanych na tereny okupowanej Polski także nie czyniono różnicy w kwestii prowadzonego przez nich trybu życia czy też wykonywanych profesji. Nie oszczędzano urzędników, rzemieślników czy przedstawicieli innego rodzaju profesji w przypadku których stwierdzono pochodzenie romskie.

Romowie na terenie okupowanej Polski ginęli zarówno w obozach koncentracyjnych, jak i Auschwitz-Birkenau, Treblinka, Majdanek, Chełmno nad Nerem, Bełżec czy Stutthof, gettach w Łodzi, Warszawie, Białymstoku, Przemyślu, Rzeszowie czy Lwowie. Jednakże przeważająca część Romów przebywających w latach 1939 – 1945 na ziemiach polskich

---

<sup>1</sup> M. Juskiewiczówna, *Tragiczny los Cyganów na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939 – 1945*, Warszawa 1992, s. 69 – 71.

<sup>2</sup> M. Zimmermann, *Deportacja Sinti i Romów do Auschwitz – Birkenau* [w:] *Los Cyganów w KL Auschwitz – Birkenau* pod red. J. Parcer, s. 41 – 42.

<sup>3</sup> Tamże, s. 72 i 81.

straciła życie w wyniku egzekucji prowadzonych w miejscach w których napotkali oni oddziały SS. Szczególną uwagę należy zwrócić na miejsca takie, jak Szczurowa, Żabno, Bielcza, Dąbrowa Tarnowska oraz Imbramowice koło Wolbromia w województwie małopolskim, Zakroczym, Karczew i Nur na Mazowszu, Komańcza i Lutowiska na Podkarpaciu, Szałas w województwie świętokrzyskim, Zbyłowice na Ziemi Łódzkiej, Więckowy koło Skarszew na Pomorzu Gdańskim, Safatów Kąt na Ziemi Lwowskiej oraz las w wileńskich Ponarach, gdzie rozstrzeliwano Romów przebywających na tych terenach. Wspomnieć należy również o romskich ofiarach. Warto przy tej okazji dodać, iż osoby narodowości romskiej były ponadto wśród więźniów więzień w Prawieniszkach na Wileńszczyźnie, w Białymstoku i Inowrocławiu.

Romów prowadzących osiadły tryb życia z reguły kierowano do obozów koncentracyjnych i gett, zaś wędrujące grupy romskie z reguły zabijano na miejscu, gdyż obawiano się oporu z ich strony, jak również możliwości ucieczki korzystając ze znajomości danych terenów i otrzymania schronienia ze strony okolicznych mieszkańców<sup>4</sup>. W dokonywaniu zbrodni na osobach narodowości romskiej aktywny udział brali litewscy, ukraińscy, jak również polscy kolaboranci. Ich udział obejmował zarówno czynny udział w dokonywaniu egzekucji, jak i wskazywanie siłom okupacyjnym miejsc pobytu Romów.

Szczególnego wyjaśnienia wymaga los Romów i Sinti w KL Auschwitz-Birkenau, który był największą „fabryką śmierci” w całej okupowanej przez hitlerowskie Niemcy Europie. Zginęło tam ponad 20.000 Romów z Polski oraz Niemiec, Austrii, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Francji, Holandii, Norwegii i Hiszpanii. Przyjmuje się, iż pierwszy transport Romów do Birkenau został przyjęty dnia 26 lutego 1943 r. Przypuszcza się zatem, że osoby zostały zagazowane w komorze gazowej w krematorium w Auschwitz I. Obóz dla Romów miał kształt prostokąta o wymiarach około 600 m na 120 m. Na jego terenie znajdował się barak zwany *Sauna*, w którym dokonywano dezynfekcji oraz strzyżenia więźniów, prowizoryczna kuchnia, magazyn z żywnością, kancelaria główna, kartoteka więźniów oraz biuro zatrudnienia. Przy wejściu znajdowała się również wartownia, która w chwili przybycia pierwszego transportu romskich więźniów nie została jeszcze do końca wybudowana. Romowie mieszkali w barakach o pojemności 200 osób, w których w rzeczywistości umieszczano kilka razy więcej osób<sup>5</sup>. Romowie i Sinti, którzy przebywali w obozie romskim w Birkenau podkreślali w swych powojennych wspomnieniach tragiczne i

---

<sup>4</sup> A. Bartosz, *Poznajemy historię Romów*, Szczecinek 2008, s. 11.

<sup>5</sup> K. Smoleń, *Cyganie w KL Auschwitz – Birkenau [w:] Los Cyganów w KL Auschwitz – Birkenau* pod red. J. Parcera, Oświęcim 1994, s. 98 – 103.

urągające wszelkim normom warunki panujące w tym obozie. Choroby wynikające z braku higieny, niedożywienia, warunków atmosferycznych były powszechne.

Odrębnym rodzajem tortur stosowanych wobec romskich więźniów były pseudomedyczne eksperymenty stosowane w sposób szczególny przez dr Josepha Mengele. Swą uwagę skupiał on przede wszystkim na romskich dzieciach, a zwłaszcza na bliźniętach. Zdobywał on sympatię i zaufanie dzieci przekupując je lepszym jedzeniem, a nawet słodyczami, które niekiedy nazywały go „wujkiem”<sup>6</sup>. Los „badanych”, a następnie „leczonych” przez niego osób był tragiczny. Chorobą w sposób szczególnie dziesiątkującą Romów był świerzb i akcje dezynfekcyjne. Śmiertelność ta wynikała ze skrajnie niehigienicznych warunków i wynikających z tego zakażeń<sup>7</sup>.

Kolejnym miejscem masowej gehenny Romów na okupowanych ziemiach polskich był obóz romski w getcie w Łodzi. Jesienią 1941 r. na terenie getta żydowskiego dla Romów przeznaczono liczący 19 177 m. kw. Obszar otoczony drutem kolczastym. Obóz romski był oddzielony od miasta i pozostałej części getta. Wśród blisko 5.000 Romów przebywających na jego terenie były osoby pochodzące zarówno z Niemiec i Austrii, jak również Rumunii, Węgier i Jugosławii. Byli to często przedstawiciele rodzin muzycznych i artystycznych, a także osoby posiadające odznaczenia kombatanckie. Romscy więźniowie pracowali w działających na terenie obozu warsztatach kotlarskich i ślusarskich, gdzie wykonywali swe tradycyjne zajęcia. Wśród przebywających na terenie getta więźniów narodowości romskiej panowała dziesięciokrotnie większa śmiertelność niż wśród żydowskich. Przyczyną były tragiczne warunki bytowe oraz rozprzestrzeniająca się epidemia tyfusu plamistego. Romowie – więźniowie getta łódzkiego byli uśmierceni na terenie obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Zginęło ich tam ponad 5.000 osób<sup>8</sup>.

Warto również wspomnieć o obecności co najmniej kilkuset Romów na terenie getta warszawskiego. Wedle zapisków wśród osadzonych w Warszawie Romów wielu było Romów i Sinti z Niemiec, jak również polskich Romów. Przebywali oni w więzieniu na ówczesnej ulicy Gęsiej, skąd przewieziono ich do obozu zagłady w Treblince. W listopadzie 1942 r. wedle relacji dr Edwarda Reichera podjęli oni próbę ucieczki spacyfikowaną następnie przez Niemców. Romowie uprzednio przebywający na terenie getta warszawskiego podobnie, jak Żydzi zostali zabici w komorach gazowych w obozie w Treblince<sup>9</sup>. Osoby narodowości romskiej były ponadto ofiarami obozów zagłady w Bełżcu, Majdanku, Zaslawiu i Sobiborze.

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 112 – 113.

<sup>7</sup> Tamże, s. 114 – 115.

<sup>8</sup> M. Juskiewiczówna, op. cit., s. 75 – 78.

<sup>9</sup> Tamże, s. 80.

Wspomniano już, że znaczna część Romów na terenie okupowanej Polski, a w szczególności polscy Romowie prowadzący wędrowny tryb życia ginęli w wyniku egzekucji prowadzonych przez SS, Gestapo, Policję Granatową, jak również ukraińskich i litewskich kolaborantów na ziemiach wschodnich. Ofiarami hitlerowców padali zarówno Romowie prowadzący koczowniczy tryb życia, jak i Romowie od dawna zamieszkali na terenie miast i wsi, którzy posiadali stałe zajęcie. Terenami szczególnego natężenia egzekucji wykonywanych na osobach narodowości romskiej były Podlasie, Mazowsze, Lubelszczyzna i Podkarpacie. Jak wykazały śledztwa prowadzone przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, a następnie Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN współudział w dokonywaniu zbrodni na Romach brali również polscy kolaboranci. Dotyczy to miejsc takich, jak Zakroczym na Mazowszu, Szałas na Kielecczyźnie, getta w Przemyślu i Rzeszowie, gdzie osoby pochodzenia polskiego były obecne wśród sił okupacyjnych. Odrębną kwestią były egzekucje dokonywane wobec Romów przez oddziały nacjonalistów ukraińskich. Specyfika tych zbrodni polegała na tym, iż ich obiektami byli wyłącznie polscy Romowie. Ukraińcy bowiem rozróżniali polskich i ukraińskich Romów po nazwiskach oraz na podstawie dialektu jakim się posługiwali. Zbrodnie autorstwa Ukraińców miały miejsce przede wszystkim na Wołyniu. Ofiarami egzekucji przeprowadzanych na miejscu w całej okupowanej Polsce byli przede wszystkim przedstawiciele Polska Roma, Kelderasy, Chaładytka Roma i Lowarów, zaś osiadli Romowie górscy (Bergitka Roma) i Sinti trafiali do obozów koncentracyjnych i gett, choć zdarzały się również przypadki mordowania w miejscach zamieszkania jak miało to miejsce w Małopolsce i na Podkarpaciu.

W okresie okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich zdarzały się także przypadki wstępowania Romów do oddziałów partyzantki antyhitlerowskiej. Oddziały partyzanci w których skład wchodził bojownicy pochodzenia romskiego istniały w Armii Krajowej, Armii Ludowej i Batalionach Chłopskich. Jak pisze badacz i uczestnik ruchu oporu w okresie II wojny światowej dr Jacek Wilczur byli to waleczni i oddani swej służbie żołnierze. Romowie – partyzanci walczyli na Mazowszu, Kielecczyźnie, Podhalu, Podkarpaciu, Lubelszczyźnie, Wileńszczyźnie, Ziemi Lwowskiej i Podolu<sup>10</sup>. Zbrodnie popełnione na osobach narodowości romskiej w Polsce były po wojnie przedmiotem wielu śledztw prowadzonych przez terenowe placówki Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, a następnie od roku 2000 Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w

---

<sup>10</sup> J. Wilczur, Romowie w polskim zbrojnym ruchu oporu w latach drugiej wojny światowej i niemieckiej okupacji ziem polskich, Szczecinek 2007, s. 2 – 8.

Gdańsku prowadziła następujące śledztwa w sprawie prześladowań osób narodowości romskiej – S 18/00/Zn ( zbrodnie w Oszmianie) i S 21/01/Zn (mordy w więzieniu w Prawieniszkach). Oba śledztwa dotyczyły obszaru Wileńszczyzny, znajdującego się pod okupacją niemiecką. Wykazały one, iż udział w dokonywaniu zbrodni na osobach narodowości romskiej (jak również Polakach, Żydach, Rosjanach czy innych Litwinach) brali nie tylko funkcjonariusze III Rzeszy, lecz również litewscy, ukraińscy oraz białoruscy kolaboranci nazistów. Gdański Oddział IPN podjął ponadto śledztwo o sygn. S 2/65 w sprawie sterylizacji kobiet romskich przeprowadzanych przez działających na zlecenie władz niemieckich lekarzy w szpitalach w Bydgoszczy, Złotowie, Pile, Trzciance i Dobiegniewie. Poszkodowanych w ten sposób zostało 30 kobiet romskich<sup>11</sup>. Również śledztwa prowadzone przez Oddziałowe Komisje w Warszawie (S 14/08/Zn – w sprawie zabójstw Romów koło Zakrocymia w 1944 r.), Rzeszowie (S 68/02/Zn – zbrodnie w getcie w Przemyślu w okresie od 1942 – 1944, S 69/02/Zn – zbrodnie w getcie w Krośnie) i Krakowie (S 93/10/Zn – mord w Szczurowej, S 4/80 – egzekucje w Żabnie i Ujściu Jezuickim, Ds. 45/7 – mord w Szałasie na Kielecczyźnie i Ds. 1/82 – mord w Złotnikach gm. Małogoszcz) wykazały obecność osób narodowości innej niż niemiecka w szeregach sił strażniczych i oddziałach egzekucyjnych. W śledztwach tych wskazano również przypadki udzielania okupantowi informacji o miejscach przebywania Romów, a także wskazywania konkretnych osób narodowości romskiej. Funkcjonariusze III Rzeszy oraz ich współpracownicy na obszarach okupowanych odznaczali się wyjątkową okrutnością w stosunku do osób wobec Romów koczowniczych, których z założenia likwidowano na miejscu. Romów osiadłych natomiast zamykano w obozach koncentracyjnych i gettach, wykorzystując do niewolniczej pracy (getto w Łodzi, obozy w Stutthof, Chełmnie nad Nerem, Treblince, Majdanku i Bełżcu) i jak w przypadku obozu Auschwitz-Birkenau przeprowadzając na nich różnego rodzaju pseudomedyczne eksperymenty, które w generalnym rozrachunku miały doprowadzić do całkowitej zagłady narodu romskiego.

Mateusz Babicki

---

<sup>11</sup> K. Bukowski, Sterylizacja ludności romskiej w Złotowie w okresie 1943 – 1945 w dokumentach Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, Szczecinek 2006, s. 1 – 4.